

# Piotr Ziola, Safari

Spotkajmy się na schodach w holu tuż przy drzwiach  
Jak dachowce wiosna gdy oknami wpada maj  
Sterną klątw odczaruj bym nie pamiętał nic  
W kieszeni trzymaj jeszcze kilka chwil

Choć w ustach mam safari to dłonie wciąż mi drżą  
I mimo huraganu czekam na cieplejszy front  
Sterną klątw odczaruj bym nie pamiętał nic  
A ja jak szpieg się schowam by przy tobie być

Ratuj mnie z pożarów i wyławiaj z rzek  
Zostań tu, mów o wszystkim o czym chcesz  
Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów  
Nim dopadnie cię jeden gorszych snów

Położmy się na dachu rozmawiajmy całą noc  
O kometach i serialach, że uciekniemy stąd  
Sterną klątw odczaruj bym nie pamiętał nic  
Do ostatniego z tchnień chcę przy tobie być

Ratuj mnie z pożarów i wyławiaj z rzek  
Zostań tu, mów o wszystkim o czym chcesz  
Nim dosięgnie nas stado dzikich lwów  
Nim dopadnie cię jeden gorszych snów